Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 12.08.2015 www.osw.waw.pl

Turcja: zarządzanie kryzysem przez konflikt

Krzysztof Strachota

Od trzeciej dekady lipca Turcja stała się areną codziennych operacji wojskowych, policyjnych i terrorystycznych, a także protestów społecznych, które są efektem rozpoczętej 24 lipca rządowej kampanii antyterrorystycznej wymierzonej nominalnie w Państwo Islamskie, a w praktyce przede wszystkim w kurdyjskie siły powiązane z Partią Pracujących Kurdystanu (PKK). Rozwinięta przez rząd w Ankarze kampania oraz zamachy będące jej konsekwencją znacząco destabilizują sytuację w państwie (co najmniej w krótkiej perspektywie), istotnie wpływają na trwające rozmowy o koalicji rządowej, wymuszone przegraną AKP w wyborach w czerwcu br. i są przejawem znaczącej aktywizacji Turcji na Bliskim Wschodzie.

Dotychczas sytuacja zdaje się rozwijać zgodnie z założeniami rządzącej od 2002 roku Turcją Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP): eskalacja konfliktów i zarządzanie nimi wzmacnia AKP, osłabia politycznych rywali i pozwala myśleć o kontrofensywie politycznej, tj. przedterminowych wyborach, w których AKP mogłaby liczyć na większość parlamentarną. W wymiarze regionalnym kampania antyterrorystyczna daje przede wszystkim nadzieję na osłabienie niebezpiecznego dla Turcji procesu umacniania i upodmiotawiania się Kurdów.

Kampania antyterrorystyczna

Obecna kampania antyterrorystyczna Turcji zapoczątkowana została 24 lipca, po spektakularnym ataku bombowym w mieście Suruc 20 lipca, przypisywanym Państwu Islamskiemu – Ankara wbrew dotychczasowej polityce przystąpiła do bombardowań celów PI w Syrii, udostępniła lotnisko w Incirlik siłom powietrznym USA do takich ataków i przystąpiła do aresztowań osób podejrzanych o związki z PI w Turcji. Jednocześnie Ankara podjęła zakrojone na szeroką skalę akcje militarne przeciwko PKK w Turcji i Iraku, co jest konsekwencją kurdyjskich ataków na siły bezpieczeństwa Turcji oskarżanych o tajne wspieranie Państwa Islamskiego. Obecnie to PKK, a nie PI, jest zasadniczym celem tureckiej kampanii antyterrorystycznej.

W efekcie kampanii antyterrorystycznej dotąd – według trudnych do weryfikacji szacunków mediów tureckich – aresztowanych miało zostać blisko 2 tys. osób podejrzewanych o związki z PKK (głównie), PI i innych organizacji. W efekcie bombardowań i akcji militarnych w Iraku i Turcji miało zginąć co najmniej 400 bojowników PKK (w tym ważni dowódcy). Pod ogromną presją polityczną i medialną znajduje się związana z Kurdami Demokratyczna Partia Ludów (HDP), której wejście do parlamentu w wyniku czerwcowych wyborów pozbawiło AKP większości parlamentarnej.

Równolegle dochodzi do codziennych ataków, głównie ze strony Kurdów. Są to prowadzone przede wszystkim ataki bombowe (w tym z użyciem min przydrożnych, samochodów pułapek i zamachów samobójczych), ostrzały (również rakietowe) sił i jednostek policyjnych i wojskowych we wschodniej części kraju. Ich ofiarą miało paść w ostatnich tygodniach ok. 20–40 osób. W tym czasie doszło także do wysadzenia i czasowego zablokowania gazociągu Baku–Tbilisi–Erzurum, gazociągu biegnącego do Turcji z Iranu oraz ropociągu z irackiego Kurdystanu (KRG) do Turcji. Działania te przypisywane są PKK. Kilkukrotnie dochodziło do manifestacji antyrządowych i ulicznych starć Kurdów z policją (np. w Cizre i Stambule). Nastąpiła też aktywizacja innych środowisk terrorystycznych w Turcji, przy czym szczególnie spektakularny był – nieskuteczny – atak lewackiej Rewolucyjnej Ludowo-Wyzwoleńczej Partii – Front (DHKP-C) na amerykański konsulat w Stambule 10 sierpnia.

Konsekwencje polityczne

Kampania antyterrorystyczna jest najważniejszym działaniem podjętym przez rząd turecki po wyborach parlamentarnych z czerwca – rządząca AKP zdobyła największą liczbę mandatów, które jednak zmuszają ją do prowadzenia żmudnych i niechcianych rozmów na temat rządów koalicyjnych. Ważnym (o ile nie najważniejszym) powodem rozpoczęcia kampanii jest zatem chęć poprawy pozycji AKP (zarówno partii, jak też prezydenta Recepa Tayyipa Erdoğana) na scenie politycznej w okresie napięć politycznych: zdominowanie ewentualnej koalicji przez AKP, albo – optymalnie – przeprowadzenie przedterminowych, zwycięskich dla AKP wyborów. W wymiarze regionalnym, głównym celem kampanii jest chęć zahamowania dynamicznego procesu emancypacji, konsolidacji i upodmiotowienia Kurdów (syryjskich i irackich, a w konsekwencji także tureckich) przez osłabienie ich potencjału militarnego, izolację międzynarodową najsilniejszej wśród Kurdów PKK oraz kreowanie i rozgrywanie napięć między różnymi siłami kurdyjskimi.

Dotychczasowy przebieg wydarzeń w Turcji wydaje się potwierdzać kalkulacje AKP:

Kampania antyterrorystyczna oraz towarzysząca jej kampania medialna prowadzone są nadspodziewanie skutecznie: straty zadawane PKK przedstawiane są jako ogromne, a działania odwetowe PKK stosunkowo ograniczone i punktowe (w porównaniu zarówno z walkami w latach 80 i 90., jak też okresem walk w latach 2011–2012).

Kampania przeciwko PKK (i PI) pozwala odzyskiwać AKP wiarygodność w nacjonalistycznej i konserwatywnej części społeczeństwa tureckiego oraz w armii, zdystansowanych wobec firmowanego przez AKP procesu pokojowego z Kurdami i przywiązanych do scentralizowanego, świeckiego modelu państwa. Zatem AKP ma nadzieję występować jako wiarygodny rzecznik atrakcyjnych społecznie haseł, odbierając/odzyskując elektorat nacjonalistycznej Partii Narodowo-Ludowej (MHP), a być może lewicującej i etatystycznej Partii Ludowo-Republikańskiej (CHP). Doraźnie wzmacnia to AKP w rozmowach koalicyjnych, w perspektywie pozwala oczekiwać sukcesu wyborczego – zgodnie z niepublikowanymi sondażami, na które powołują się tureckie media, AKP dziś zwyciężyłaby w wyborach.

Kampania pozwala zneutralizować główne wyzwanie dla tureckiego rządu i państwa, jakim są Kurdowie. Walki z PKK powinny odstraszać Kurdów perspektywą powrotu stanu

faktycznej wojny domowej z przeszłości i odciągać od radykalnych działań i postaw. Ataki na PKK już obecnie osłabiły i tę organizację, i względną jedność Kurdów, zwłaszcza że skoordynowane są z atakami politycznymi na HDP i aktywną rozgrywką polityczną z różnymi ugrupowaniami Kurdów irackich i syryjskich. Z perspektywy AKP dezintegracja środowisk kurdyjskich w kraju i za granicą, osłabienie, marginalizacja, a w ostateczności delegalizacja HDP uwiarygodniają perspektywę miażdżącego zwycięstwa w przedterminowych wyborach (to niespodziewane przekroczenie przez HDP 10-procentowego progu wyborczego „pozbawiło" AKP w czerwcowych wyborach mandatów zapewniających dotąd większość w parlamencie). Wyeliminowanie albo znaczne osłabienie PKK i HDP oraz rozgrywka mająca na celu pogłębianie podziałów wśród Kurdów na całym Bliskim Wschodzie odsunęłyby także niebezpieczną dla Turcji wizję powstania niezależnego Kurdystanu.

W wymiarze międzynarodowym walka z PI (ale już nie z Kurdami) i udostępnienie lotnisk dla sił powietrznych USA są próbą odbudowy prestiżu i wiarygodności Turcji na Bliskim Wschodzie. Niekorzystny dla Turcji bilans ogromnych ambicji i bardzo ograniczonych efektów w rozgrywce bliskowschodniej oraz stały trend narastających nieporozumień między Ankarą a Waszyngtonem mają szanse zostać skorygowane. Doraźną korzyścią dla Ankary z włączenia się w działania koalicji miałaby być nieformalna zgoda USA na stworzenie specjalnej strefy bezpieczeństwa w Syrii, przy granicy tureckiej i *de facto* przez Turcję zarządzanej. Postulat taki Ankara bezskutecznie podnosi od początku wojny w Syrii, a jego realizacja mogłaby zwiększyć bezpieczeństwo Turcji, rozładować problem uchodźców syryjskich w Turcji, wreszcie aktywniej włączyć się w rozgrywkę syryjską (i kurdyjską) za pośrednictwem lokalnych sił syryjskich.

Podsumowanie

Niezależnie od bieżących problemów (zamachy, walki, protesty) i ewentualnych sukcesów Ankary w perspektywie najbliższych miesięcy (stabilizacja polityczna i konsolidacja społeczna w przypadku odbudowy przez AKP dominacji) wewnętrzna i regionalna sytuacja Turcji jest i prawdopodobnie będzie stawać się coraz bardziej skomplikowana i obarczona ogromnym potencjałem niestabilności. Na tureckiej scenie politycznej nie widać żadnej realnej alternatywy dla rządzącej AKP, jest natomiast długa lista wyzwań i szeroka rzesza niezadowolonych z działań rządu. Jak się przy tym wydaje, dla władz tureckich najbardziej atrakcyjnym i zdecydowanie najskuteczniejszym sposobem radzenia sobie z problemami jest nie tyle dialog i kompromis polityczny, ile umiejętne zarządzanie, kanalizowanie, ewentualnie kreowanie konfliktów i kryzysów, zarówno wewnętrznych, jak też formalnie zewnętrznych (Syria, Irak), coraz mocniej jednak przekładających się na sytuację w samej Turcji.